

MACIEJ WOŹNY, *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020, ss. 506 + il.

Książka stanowi „zmienioną i poszerzoną” wersję rozprawy doktorskiej, obronionej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Temat, jaki podjął Autor, jest niezwykle ważny. Położenie Opolszczyzny między Śląskiem, Czechami a Małopolską, na przecięciu się różnych wpływów kulturowych, społecznych i politycznych, stanowi niewątpliwie jej walor jako intrygującego obiektu obserwacji historycznych, ale zarazem określa jej pewną peryferyjność. W badaniach mediewistycznych ziemia ta zawsze była mocno zaniedbywana, przeważnie traktowana jako młodsza siostra właściwego (Dolnego) Śląska, co wynika także z sytuacji źródłowej. Widać to również w badaniach nad rycerstwem śląskim, od kilkudziesięciu lat bardzo żywych, ale skupiających się jednak zawsze na Śląsku Dolnym, zalecającym się znakomitą dokumentacją źródłową. Prace na rycerstwem opolskim (górnos Śląskim) prowadzone kiedyś przez Urszulę Zgorzelską ukazały się niestety tylko fragmentarycznie (Z problemów badań nad szlachtą górnośląską, w: *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, Toruń 1982, s. 182-197; *Szlachta w terminologii źródeł górnośląskich od XIV do XVI wieku*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. III, Warszawa 1985, s. 279-303) i nie wyjaśniły wielu zasadniczych problemów. Opolska część Śląska pozostaje właściwie nierozpoznana, choć zdajemy sobie sprawę, po części nieco intuicyjnie, że wiele zasadniczej wagi spraw (zaplecze ekonomiczne, napływ rycerstwa obcego, struktury rodowe, rozwój stanowy) wyglądało tam inaczej niż w sąsiednich ziemiach. Wydaje się, że Opolszczyzna stanowi pod tym względem obiekt szczególnie interesujących obserwacji, które tworzyć mogą tło porównawcze dla analizy odmiennej ewolucji rycerstwa i szlachty na Śląsku i w Małopolsce, co mogłoby też pozwolić na uchwycenie elementów wspólnych, pierwotnych – a to ważne dla prób rekonstrukcji struktur społecznych sprzed wielkich przemian XIII w. Dlatego z najwyższym zainteresowaniem powitać należy obszerną książkę M. Woźnego, zapowiadającą ujęcie monograficzne.

Sformułowanie tematu budzi jednak duże wątpliwości. Wbrew nadziejom, jakie daje tytuł, rzecz nie obejmuje bowiem całej Opolszczyzny (Górnego Śląska), ale tylko księstwo opolskie, „rozumiane jako ziemie znajdujące się we władaniu dziedziców Bolesława I” (s. 8). Niejasność jest wielopoziomowa: po pierwsze, znakomita większość czytelników przymiotnik „opolski” odniesie jednak do całej Opolszczyzny; po drugie, poskąpiono dokładniejszych objaśnień terytorialnych (choćby przez enumerację odpowiednich miast), a nie każdy kojarzy przecież jednoznacznie zasięg panowania Bolesława I; po trzecie, jak podkreśla sam Autor (s. 9), księstwo opolskie przez cały XIV w. przeżywało „ciągłe podziały i zmiany terytorialne”, których opisanie zajmuje potem cały rozdział I (s. 27-43). W sumie więc nie wiadomo dokładnie, o jakim terytorium będzie mowa. Jako ramy chronologiczne przyjęte zostały daty 1301-1460; wybór pierwszej uzasadniony został tym, że wiek XIII został już opracowany (książki M. Cetwińskiego i U. Schmilewskiego), druga to początek rządów księcia Mikołaja I, który dokonywał znacznych nabytków terytorialnych. Z tym uzasadnieniem można się łatwo zgodzić, natomiast odcięcie XIII w. nie było dobrym zabiegiem, gdyż pozbawiło głębszej perspektywy chronologicznej. We wstępie zabrakło wreszcie zdefiniowania podstawowego pojęcia „rycerstwa”. Dopiero na s. 53 przytoczona została akceptująco moja definicja (której nie mam zamiaru kwestionować). To uchybienie konstrukcyjne. Na duże uznanie zasługuje natomiast wykonana kwerenda źródłowa. Nie była zaś ona łatwa – późnośredniowieczne dokumenty górnośląskie rozproszone są po wielu publikacjach, przyczynkach, pracach regionalnych, a wiele jest niepublikowanych – tych zaś szukać trzeba nie tylko w dużych archiwach Wrocławia czy Opola, ale także po parafiach, w zbiorach krakowskich, a wreszcie za granicą, w Pradze, Brnie, Trutnowie czy Berlinie. Zestawienie na s. 469-471 wylicza 17 archiwów i bibliotek, z których korzystał Autor. Nie dotarł do Wiednia, gdzie w zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się różne ciekawe silesiaka (np. ms. 14618, zawierający rejestr starych przywilejów przedłożonych komisji rewidującej w 1650 r. prawa propinacyjne; przegląd jego treści dał L. Igálffy-Igáli, *Schlesische Wappen und Urkunden in der Handschriftensammlung der Wiener Nationalbibliothek*, Adler 3/17, 1954, z. 9/10). Z kolei

znaleziony w Würzburgu „niewykorzystywany wcześniej” dokument Bolka niemodlińskiego z 1360 r. nie jest dla nas wcale interesujący, bo wystawiony został przez księcia w charakterze cesarskiego sędziego nadwornego i dotyczy Frankonii. Podobnych dokumentów znanych jest bardzo wiele (H. Wohlge-muth, *Das Urkundenwesen des deutschen Reichshofgerichts 1273-1378*, Köln-Wien 1973, s. 175 n., zestawia 24 takie dokumenty Bolka). Kopiarzys Regstrum s. Wenceslai cytowany jest zawsze z błędami (*Copiaris monasteri ad s. Venceslaum Diplomataris Silesiacarum*) i to tak, że nie wiadomo, gdzie znajduje się wykorzystany mikrofilm (s. 16 i *saepe*, aż do s. 470). Przy omówieniu „podstawy źródłowej” należało też bliżej scharakteryzować pewne przekazy, jak choćby listy wypowiednie książąt i rycerstwa opolskiego z 1414 r. (Berlin-Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Ordensbriefarchiv, nr 2111). Nie jestem pewien, czy wymienieni tam ludzie (około 200 osób) rzeczywiście pociągnęli wtedy do Prus (jak w wielu miejscach pisze jednoznacznie Autor), czy tylko oświadczyli swą wroźdę w stosunku do Krzyżaków. Układ tego przekazu powoduje zresztą pewne trudności z wyróżnieniem listów opolskich od dolnośląskich.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Dwa pierwsze mają charakter wprowadzający, bo przedstawiają podziały dynastyczne i administracyjne księstwa opolskiego (s. 27-44) oraz „problem nazewnictwa rycerstwa” (s. 47-73). Tytuł rozdziału drugiego jest mylący, jako że w istocie mowa jest tam w ogóle o rycerstwie jako grupie społecznej: omawiany jest problem jej genezy, kształtowanie rodów rycerskich, prawo rycerskie, pasowanie rycerskie, w związku z czym rzeczywiście dotknąć trzeba było terminologii źródłowej (sprawa „rittermäßige Leute” wyłożona została, s. 64-65, zawile i niejasno), a także nagana i oczyszczenie. Rozdział ten zostawia niedosyt, wiele spraw potraktowanych zostało zdawkowo. Autor na szczęście nie unika sięgania w głąb czasów wcześniejszych, ale wywody te dotyczą raczej warunków ogólnopolskich czy śląskich (zabrakło za to w ogóle odniesień do realiów czeskich i morawskich), nie została zaś wyraźnie wydobyta specyfika lokalna. Najcenniejsze wydają się oparte na źródłach rozważania o wywodach szlachectwa (s. 66-77). Najobszerniejszy jest rozdział III (s. 77-358) zatytułowany tak samo, jak cała książka (co nie jest zrzeczne, ale zdradza, że to właściwy trzon), z podtytułem: „genealogia i rozsiedlenie”. Większość wypełnia katalog uchwytnych źródłowo postaci stanu rycerskiego (s. 77-348), niezbyt ściśle nazwany „biogramami”. Mamy tu bowiem zarówno hasła indywidualne, jak i poświęcone rodzinom (gdym znanych było więcej ludzi używających tego samego nazwiska) – przy czym jedne i drugie ułożone są w jeden wspólnie numerowany ciąg alfabetyczny. Nie sposób zatem zorientować się, z iloma osobami mamy naprawdę do czynienia. Rodziny są pod nazwiskiem, osoby pod imieniem chrzestnym. Utrudnia to oczywiście wszelkie poszukiwania, tym bardziej że w pracy nie ma żadnego indeksu (jest za to, s. 495-502, wykaz biogramów, powtórzonych w tej samej kolejności, jak występują w katalogu, co jest marnotrawstwem miejsca). Gdy interesuje nas, czy w pracy występuje dziedzic danej miejscowości lub nosiciel pewnego przydomka, skazani jesteśmy na wertowanie wszystkiego. Układ taki czyni całość kłopotliwą w korzystaniu. Katalog oparty jest, jak była mowa, na rozległej kwerendzie, co nadaje mu oczywiście dużą wartość. Uwzględniono wszystkie osoby rycerskiej kondycji (także duchownych), które wystąpiły w dokumentach książąt opolskich, z pominięciem tych, którzy świadczyli tylko raz, a pisali się z miejscowości spoza badanego terytorium. Intencją było pominięcie przypadkowych gości, ale – zwłaszcza wobec niedużej liczby przekazów – może to jednak skutkować zgubieniem ludzi rzeczywiście związanych z dworem opolskim. Zdarzają się w katalogu różne nieścisłości. Przy rodzinie Kotulińskich zabrakło Wrochna z Kotulina (1372: Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Ś. Waclawa, t. II, Kraków 1883, nr 282), Prokopa Wrochna (1382-1388: J. Triška, *Životopisný slovník předhusitské pražské univerzity*, Praha 1981, s. 471) i Henryka Wrochnina (1422: *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*, t. I, Kraków 2004, s. 114); widać, że imię to miało u nich funkcję eponimiczną. „Nieznanego pochodzenia” Pietrasz Opal Jeregnewski (s. 254) to Wielkopolec, Pietrasz z Jarogniewic koło Czempinia, herbu Szaszor (Opala), znany tam w l. 1415-1425 (*Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 1, Wrocław 1988, s. 32-33). Przewisko Czewebrut (s. 128-129) to niewątpliwie Zweibrot. W sprawie Rzepkowskich Autor odsyła do pracy S. Kozierowskiego (*Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku*, Poznań 1929, s. 87-88), ale

jego informacje są mocno niepewne, skoro pomieszał z nimi dobrze rozpoznanych Pampowskich herbu Poronia. Nie wiem, dlaczego w katalogu M. Woźnego nie zostali uwzględnieni wszyscy rycerze wymienieni w liście wypowiednim Bernarda niemodlińskiego z 1414 r. Nie znalazłem np. Bernarda i Heinczka zwanych *Swus* czy Deinharda Szeligi (*Scholiga*).

Niejako w podsumowaniu katalogu otrzymujemy króciutkie podrozdziały o rycerstwie obcym (s. 349-354) i o sprawach gospodarczych (s. 355-358). Pod pojęciem rycerstwa obcego Autor rozumie nie ludzi z obcych krajów, ale przybyszów spoza granicy księstwa opolskiego, co jest w zasadzie słuszne, bo pokazuje mobilność rycerstwa, acz mało mówi (wobec miniaturyzacji śląskich dzielnic) o jej zasięgu. Ujęcie takie zaciera też kulturowy wymiar zjawiska. Konkluzja, że 35% rycerstwa opolskiego pochodziło z zewnątrz (s. 353) w istocie niewiele wnosi. Prosiłoby się o dokładniejsze rozwarstwienie: ilu ludzi z pozostałych części Opolszczyzny, ilu ze Śląska Dolnego, ilu z Moraw, ilu z Królestwa Polskiego itd. Omówienie „sytuacji gospodarczej” niewiele wyjaśnia. Jest to zestawienie, kto ile posiadał, co wymagałoby dopiero głębszej analizy i porównań. Obraz całkowicie zaciemnia okoliczność, że raz liczone są rodziny, innym razem osoby. Nic więc dziwnego, że jako najbogatsi wypadają szeroko rozrodzeni Strzałowie, których po prostu było wielu. Jak wyglądałaby sytuacja, gdyby ich majątek rozdzielić na poszczególne osoby? Kryterium „wielkiej” własności ustawione zostało zresztą (s. 355) bardzo nisko (4 wsie), co samo w sobie pokazuje ubóstwo miejscowych notabli. Wniosek (s. 358), że za zamożne uznać można 7% rodzin opolskich, wisi w próżni, nigdzie nie podano bowiem, ile w sumie było wszystkich rodzin szlacheckich. Nie został poruszony problem rezydencji rycerskich, dworów obronnych czy zamków, odgrywających przecież znaczną rolę jako znaczniki prestiżu majątkowego.

Do osobnego rozdziału wyodrębniona została „działalność publiczna” rycerstwa (s. 361-410). Pod pojęciem tym Autor rozumie sprawowanie urzędów (ich charakterystyka zostawia niedosyt, ale ciekawe są uwagi o polityce nominacyjnej) oraz „udział w polityce zewnętrznej”, co zostało sprowadzone do uczestnictwa w wyprawach wojennych. Nie padły w ogóle pytania o zaufanych dyplomatów, udział w procesach decyzyjnych, radę książęcą, życie stanowe, wspólnotę terytorialną itp., nie mówiąc już o świadomości grupowej.

Zakończenie (s. 411-418) w zasadzie zbiera wyniki rozważań przedstawianych w poszczególnych rozdziałach, ale pojawiają się tu wątki wcześniej nieobecne (jak np. uwagi o pobożnych fundacjach, s. 415). W aneksach znalazły się (rzecz bardzo cenna) spisy urzędników dworskich i terytorialnych (s. 419-452) oraz mapy (s. 453-468). Mapy mają ilustrować stosunki własnościowe w poszczególnych okręgach, przeważnie w dwóch przekrojach, odnoszących się jednak nie do konkretnych dat, ale ogólnikowo XIV i XV w. Budzi to oczywiście wątpliwości metodyczne: jak uchwycona została statycznie własność dla danego stulecia, skoro stosunki były płynne: „niektóre miejscowości zmieniały właściciela kilkukrotnie w krótkim czasie”, a wtedy Autor „starał się wybrać” jednego z nich (s. 453), co brzmi nader woluntarystycznie. Mapy mogłyby też ułatwić wyobrażenie o zasięgu badanego obszaru, ale podanie ich w kilkunastu odcinkach (bez mapy zbiorczej) nie ułatwia orientacji. Część ilustracyjną dopełniają (po s. 468) bardzo dobrej jakości reprodukcje 15 pieczęci, 7 dokumentów oraz rysunku herbu Besów. Książka w ogóle posiada niezwykle wysmakowaną szatę edytorską. Poziomu tego nie sięga niestety oprawa redakcyjna. Porządna redakcja nie powinna przepuścić zdań w rodzaju: „Analiza listy świadków poszczególnych Piastów opolskich pozwala natomiast zaobserwować pewne zmiany w rycerstwie napływowym na dworze księżnej Ofki” (s. 353), dopuścić do niezgrabnego używania (np. s. 16) nieodmiennych nazw instytucji czeskich (w których zresztą wielką literą pisze się tylko pierwsze słowo), wychwycić powinna rażące błędy w niemieźźnie (często powtarzane: rittermäßig! – pisał o tym zresztą Józef Matuszewski, nie Janusz, jak na s. 64). Nie ma też, jak już podnosiłem, indeksu, który w tego typu pracy powinien stanowić element obowiązkowy.

Książka Macieja Woźnego jest na pewno wynikiem dużego nakładu pracy, ale pozostawia duży niedosyt, zwłaszcza w wymiarze koncepcyjnym. Autor skupił się na pokazaniu losów rodzin i osób. O rycerstwie jako grupie społecznej, jego strukturze czy specyfice, dowiadujemy się natomiast w istocie mało. Wiele kwestii, zaliczanych już dziś do standardu badań nad

szlachtą, nie zostało w ogóle dostrzeżonych. Otrzymaliśmy jednak sumiennie zebrany ze źródeł i bardzo cenny materiał, co stanowić będzie wielką pomoc przy dalszych badaniach nad ważnym zagadnieniem szlachty górnośląskiej.

*Tomasz Jurek (Poznań)*

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>